Nr. 37. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Środa, 15 Lutego 1922. 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biuro Redakcji i Ekspedycja ul. Chorążczyzna 31. Administracja ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. Sokołowski i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.590.
Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu na prowincji 20 Mk.

PRENUMERATA:

	kwartalnie
we Lwowie bez dostawy	450·— Mk.
we Lwowie z dostawą	500·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	500·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	650·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Listy z Wilna.*)

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej“.)

Wilno, 4. lutego 1922.

W przemówieniu inauguracyjnem Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej, wygłoszonem w Sejmie dnia 1. lutego szczególnie brzmiał ten ustęp, który wskazując na szereg przyczyn, wpływających niemnie na frekwencję wyborczą mówi:

„Wszystkie te przeszkody przezwyciężył nastrój patrjotyczny, który jest cechą naszej ludności od wieków. Przy takiej frekwencji wyborczej, każdy uznać musi, że Sejm ten będzie wyrazem znakomitej większości ludności naszej ziemi, i sądzę, że uchwały, które Sejm jednozgodnie wyniesie uszanowane będą przez wszystkie czynniki, szanujące wolę ludności“.

Nie bez dostatecznych podstaw tak wytrawny gracz polityczny, jakim jest p. Meysztowicz, użył wyrazów tak stanowczych. Pozwoliły na to wyniki wyborów do Sejmu, które w tej chwili właśnie ujęto w ostateczne i dokładne cyfry.

Okazało się więc, że na całym terenie wyborczym głosowało 64.05% uprawnionych wyborców. Cyfra ta w żadnym okręgu wyborczym nie spadła niżej 52.36% (Okręg Komajski pow. święciańskiego), w okręgu południowym wileńskim doszła do 77.03%. Największą była frekwencja w gminach polskich, przyległych do pasa neutralnego polsko-litewskiego. W niektórych obwodach dochodziła ona tam do imponującej cyfry 99%!

Wybory Marszałka miały szereg momentów uwagi godnych. Najprzód więc upadły kandydatury wszystkich posłów, którym w czemkolwiek dałoby się zarzucić, że należą do „Żywiołów napływowych“. — Ostateczna walka rozegrała się między kandydaturą p. Bańkowskiego, prezydenta miasta Wilna, wysuniętą przez Klub zespołu stronnictw narodowych i kandydatem najliczniejszej z grup lewicowych, Klubu Rad Ludowych, p. Łokuciewskim. Ostatecznie ku ogromnemu niezadowoleniu prawicy sejmowej obrany został — jak wam już wiadomo — p. Łokuciewski.

Nowy Marszałek nie należy do ludzi znanych w całej Polsce. Jest on cichym działaczem społecznym, który odznaczył się tem, że całe życie walczył z uciskiem carskim a później bolszewickim, starając się ocalić od zagłady szkolnictwo polskie, na którego terenie pracował. Pochodząc z gminy Solskiej pow oszmiańskiego, p. Łokuciewski jest żywą wskazówką, że wola ludności,ześrodkowana w Sejmie, sięga głęboko w lud Ziemi Wileńskiej, najdalsze jej zakątki.

Dla przypieczętowania pierwszych czynności Sejmu ustalono jego pieczęć. Jest nią wizerunek św. Krzysztofa, niosącego Dzieciątko Jezus przez wodę. Wizerunek ten był od wieków pieczęcią miasta Wilna. Skoro Sejm nie może się pieczętować Orłem Białym, nie chce zaś w jakiejkolwiek formie umieszczać Pogoni, to może istotnie św. Krzysztof jest tu najbardziej na swojem miejscu.

B. W.

*) Jakkolwiek te listy doszły nas spóźnione, zawierają jednak sporo materjału, który niezawodnie zajmie czytelników. W przyszłości korespondencje wileńskie pojawiać się u nas będą już bez takiego opóźnienia. — Przyp Red.

(Ciąg dalszy na str. 2)

W dniu koronacji Ojca św.

Warszawa. (PAT.) — W dniu koronacji Ojca św. Piusa XI w archikatedrze św. Jana po nabożeństwie celebrowanem pontyfikalnie przez J. E. biskupa Galla, nuncjusz apostolski msr. Lauri zaintonował „Te Deum“ i udzielił uroczystego błogosławieństwa. W stallach zajęli miejsca obecni w Warszawie księża biskupi oraz prałaci i kanonicy metropolitalni. Naczelnika Państwa reprezentował generalny adjutant generał Jacyna, w presbiterjum zgromadzili się liczni przedstawiciele władz państwowych z Marszałkiem Trąmpczyńskim na czele, członkowie gabinetu i ciała dyplomatycznego.

Warszawa. (PAT.) Prezydent Ministrów otrzymał w odpowiedzi na życzenia złożone telegraficznie papieżowi Piusowi XI— następującą depeszę: Od kardynała Gaspariego: Jego Ekscelencja Prezydent Ministrów Ponikowski, Warszawa. — Ojciec św., wzruszony uczuciami i życzeniami wyrażonemi przez Waszą Ekscelencję w swojem i Polski imieniu, polecił mi przesłać Panu swoje papieskie podziękowanie oraz zapewnić Pana o swojej ojcowskiej życzliwości dla drogiej Polski. Podp. kardynał Gaspari.

Z Rady Ministrów.

Uposażenia profesorów szkół wyższych. — Inwalidzi. — Ograniczenie liczby Ministerstw.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu rady ministrów dnia 13. bm. przyjęto projekt ustawy o uposażeniu profesorów szkół wyższych, projekt ustawy o ulgach w aplikanturze sądowej w b. zaborze rosyjskim, oraz projekt ustawy o dodatkach drożyźnianych do rent ubezpieczeniowych inwalidów i dla rodzin po ubezpieczonych w b. dzielnicy pruskiej. Następnie rada ministrów rozpatrywała sprawę ograniczenia ilości ministerstw i zadecydowała przyłączyć główny urząd statystyczny do min. spraw wewnętrznych, a główny urząd likwidacyjny do min. skarbu.

Z Sejmu Wileńskiego.

Wilno. (PAT). Wczoraj o godz. 13. odbyło się posiedzenie konwentu senjorów w sprawie ustalenia porządku dziennego wczorajszego posiedzenia plenarnego, który przewiduje dyskusję generalną w sprawie uchwały orzeczeniowej. Ustalono przytem kolej mówców w ogólnej liczbie 15 według klucza 10:1. Stosownie do tego określono ilość mówców zespołu na 5, Rad Ludowych 4, PSL. 2, inne kluby po jednym. Jednocześnie większość stronnictw w konwencie wypowiedziała się za tem, aby przed uchwaleniem zasadniczej rezolucji nie były dopuszczone do dyskusji na plenum żadne wnioski i interpelacje. Następne posiedzenie plenum wyznaczono na wtorek godzinę 17, we środę mają się odbyć dwa posiedzenia, jedno o godz. 10, drugie o 17. We środę o godz. 15 przyjęta będzie w Sejmie delegacja pasa neutralnego.

Wilno. (PAT.). Piąte z kolei posiedzenie Sejmu rozpoczęło się wczoraj o godz. 17·50. Otworzył posiedzenie Wicemarszałek Federowicz poczem odczytano porządek dzienny, który przewiduje: 1. komunikaty Marszałka, 2. interpelacje, 3. wnioski, 4. deklaracje, 5. dyskusja generalna. Po przyjęciu powyższego porządku dziennego, sekretarz odczytał wniesione interpelacje zgodnie z porządkiem dziennym, poczem Wicemarszałek Sejmu otworzył dyskusję generalną w sprawie wniosków orzeczeniowych udzielając głosu posłowi Janikowskiemu (Rady lud.)

Gdańsk zgotował Niemcom niespodziankę.

Gdańsk. (PAT.) — Na podstawie ustawy o mniejszościach narodowych ludność polska Wolnego Miasta Gdańska ma prawo w razie zgłoszenia się dostatecznej liczby dzieci polskich żądać otwarcie polskich szkół powszechnych. Polskie organizacje wystosowały do ludności Wolnego Miasta apel do zgłaszania u odpowiednich władz dzieci pragnących uczęszczać do szkół polskich. Rezultat tego wezwania był tak nadzwyczajny, że w miejscowych sferach nacjonalistów niemieckich zapanowało formalne przerażenie. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze: Nie mamy wprawdzie jeszcze ostatecznego obliczenia wniosków o zapisanie do szkoły polskiej, jednak już dziś można powiedzieć, że w okręgach podmiejskich liczba tych zgłoszeń jest bardzo wielka. Lekkomyślni niedoceniali siły agitacji polskiej, która działała wszelkimi sposobami na rzecz polonizacji Gdańska. — Jest to fakt pożałowania godny — zaznacza dalej dziennik — że wśród zapisujących swoje dzieci do szkół polskich znajdują się także rodzice Niemcy. Dziennik apeluje wkońcu do rodziców rzekomo Niemców, aby zastanowili się dokładnie przed przyjęciem ostatecznej decyzji i cofnęli się przed czas.

Wilno, 8. lutego 1922.

Gmach sejmowy od kilku dni pozornie zamarł. Nie ma już posiedzeń plenarnych, natomiast tem intenzywniej pracują Komisje, z których najważniejsza — polityczna — ma za zadanie wygotować wniosek zasadniczy w kwestji prawno-państwowej przyszłości Ziemi Wileńskiej.

Punktem wyjścia dla prac Komisji są wnioski klubów, których ogółem złożono pięć.

Zanim przejdziemy do ich omówienia, chciałbym słów kilka powiedzieć o stronnictwach, reprezentowanych w Sejmie.

Największym Klubem Sejmowym (43 członków) jest Klub Zespołu Stronnictw i Ugrupowań Narodowych, składający się z posłów, wybranych z list Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego. Jeśli użyć terminologji mniej zawiłej, musimy powiedzieć, że jest to Narodowa Demokracja różnych odcieni, poczynając od Związku Ludowo-Narodowego, a kończąc na mieszczanach p. Rosset'a, których reprezentuje jedyny bodaj przedstawiciel, ks. Maciejewicz, poseł do Sejmu Warszawskiego. Klub Zespołu w kwestji wileńskiej zajmuje od jej początku stanowisko konsekwentnie „wcieleniowe", i bardzo energicznie przeciwstawia się wszelkim próbom rozwiązania federacyjnego. Na czele klubu stoi p. Aleksander Zwierzyński, polityk niezbyt lotny, ale konsekwentny, należący do typu „twardych ludzi". Wszyscy inni członkowie klubu bez względu na odcień ulegają niepodzielnie wpływowi swego menera. To też śmiało możemy powiedzieć, że „czysta" linja polityki Narodowej Demokracji może w Sejmie liczyć zawsze na 40 z górą głosów. Nie jest to jednak większość absolutna. Dlatego też grupą decydującą w Sejmie nie jest Zespół, lecz następny z kolei co do liczebności klub Rad Ludowych (34 członków). Klub ten stoi praktycznie na stanowisku bezwzględnego wcielenia Ziemi Wilsńekiej do Polski. Różnice pomiędzy nim a Klubem Zespołu są w pierwszym rzędzie natury społecznej, co Rady Ludowe zawsze bardzo silnie podkreślają, uważając się bowiem za bardziej radykalne od Piasta. Na czele klubu stoją pp. Janikowski, Małowieski i Zalewski, którym trzeba przyznać, że w ujmowaniu kwestji wileńskiej ogarniają horyzonty dość szerokie, wiążą bowiem swą koncepcję polityczną z całem tak niezmiernie skomplikowanem zagadnieniem wschodniem. To też żądając wcielenia, nigdy nie zapomnieli oni podkreślić, że pozostawi ono jeszcze otwartą kwestję Kowieńszczyzny.

Hasła wcieleniowe przy jednoczesnym radykalizmie społecznym zjednały Radom Ludowym dominujące wpływy na wsi, czego dowodem były wybory styczniowe; przynoszące im zwycięstwo wszędzie, gdzie wystawiły one własne listy.

Tak więc większość zdecydowanie wcieleniowa jest w zupełności w Sejmie zapewniona (77 głosów na 105 posłów). Pozostałe kluby tworzą łącznie grupę rozporządzającą 28 głosami. Są to federaliści różnych odcieni.

Na czele stoi Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast" (13 członków), Grupa wileńska P. S. L. różni się poważnie od swej warszawskiej Centrali. Leaderami P. S. L. są pp.: Krzyżanowski, Święchowski, Staniewicz, z których zwłaszcza pierwsi dwaj byli do ostatnich czasów zwolennikami federacji, wychodząc z założenia „Tworzenia Wielkiej Litwy", złożonej z kilku kantonów, narazie dwóch, t. j. polskiego i litewskiego. Obecnie jednak z uwagi na zdecydowanie „wcieleniowe" nastroje wiejskie P. S. L. podkreśla swe wcieleniowe stanowisko, zastępujące hasło federacji hasłem autonomii. Odżegnywanie się P. S. L. od federacji stało się wyraźniejsze zwłaszcza od czasu ostatniego pobytu w Wilnie posła Witosa. Koncepcją w sprawie wileńskiej niemal nie różnią się od nich demokraci, których klub z adw. Witoldem Abramowiczem na czele liczy 4 członków.

Najradykalniejszem z wileńskich stronnictw ludowych jest, tak zw. Polski Związek Ludowy „Odrodzenie" które, nie jako stronnictwo reform społecznych, ale raczej jako stronnictwo przewrotu społecznego traktować należy. Przed wyborami „Odrodzenie" weszło w ściślejszy kontakt z „Wyzwoleniem", od którego jest jednak bardziej radykalne. W sprawie wileńskiej „Odrodzenie" stało zawsze na stanowisku federacji, dążąc do niej przez hasło wileńskiego Sejmu Ustawodawczego i odrębności państwowej Litwy Środkowej. Ostatnio [illegible] części.

Rozłam rozpoczął się od wykluczenia z Klubu Poselskiego jednego z członków stronnictwa p. Stefana Mickiewicza. Okazało się jednak, że wykluczonego posła poparł Zarząd Główny. Chcąc wyświetlić istotne przyczyny rozłamu, zwróciłem się do jednego z członków Zarządu z prośbą o wyjaśnienie, na co zapytany odpowiedział waszemu korespondentowi, że „jedna grupa jest to „Odrodzenie Mickiewicza", a druga to „Odrodzenie Chomińskiego". — Po takich wyjaśnieniach oczywiście należy przyjść do wniosku, że różnic zasadniczych pomiędzy wymienionemi grupami niema. Są to grupki nie liczne, pierwsza z nich grupa Chomińskiego (5 członków) pokrewna „Demokratom" wileńskim, druga (4 członków) szuka dróg własnych, na razie znajdując je na linji polityki federacyjnej, która „w czystej formie" reprezentuje w zupełnem zresztą odosobnieniu.

Pozostaje jeszcze do wymienienia najmniejsze stronnictwo P. P. S. (3 członków), które widząc niemożność osiągnięcia federacji, stanęło ostatnio na stanowisku wcieleniowem, któremu z zastrzeżeniami autonomicznemi dość konsekwentnie dotąd hołduje.

Tak się przedstawia mojem widzeniem rzeczy różnobarwny wachlarzyk klubów sejmowych.

Przechodząc do projektu uchwały zasadniczej, należy wskazać, że wszystkie one bez żadnych zastrzeżeń odmawiają praw do Ziemi Wileńskiej zarówno Rosji, jak i rządowi kowieńskiemu, — wszystkie mówią o połączeniu z Polską. Jedna tylko deklaracja grupy p. Mickiewicza wzywa do „zgody i jedności w Litwinami", prosząc o nią zarówno Sejm Rzeczypospolitej, jak i... sejm kowieński. Dieklarację tę przyjęto na plenum wybuchami śmiechu.

B. W.

Poprawa losu repatrjantow.

Warszawa. W tych dniach powrócił wydelegowany do Baranowicz pełnomocnik komitetu pomocy jeńcom przy Sejmie, który stwierdza, że dzięki energicznej akcji i zarządzeniom nadzwyczajnego komisarza, który osobiście zwiedzał punkty przejściowe repatrjantów, położenie obecne naszych repatrjantów na etapie w Baranowiczach znacznie się polepszyło. Repatrjanci otrzymują w większych ilościach pożywienie, baraki są ogrzane, wagony zaś, w których nasi repatrjanci przesyłani są z etapu do miejsc przeznaczenia zaopatrzone są w piecyki i opał. Strona sanitarna jednak pozostawia jeszcze wiele do życzenia, albowiem szpitale są przepełnione chorymi, należy wszelako przypuszczać, że i z temi trudnościami nadzwyczajny komisarz potrafi się uporać.

W czerwonej Rosji.

W miejsce czerezwyczajki trybunał rewolucyjny i czerwona żandarmerja. — Prasa rosyjska o polityce zagranicznej. Jej przygrywki pod adresem Anglji. — Petycja profesorów wyższych uczelni.

W związku ze skasowaniem czerezwyczajki wszystkie sprawy będzie sądził trybunał rewolucyjny. Podsądni nie będą czekali dłużej jak 2 tygodnie na akt oskarżenia, wyroki zaś będą otrzymywali w ciągu 2 miesięcy od chwili zaaresztowania. W miejsce zlikwidowanej czerezwyczajki ma być utworzona przy komisarjacie spraw wewnętrznych czerwona żandarmerja. Przyszłość wykaże dopiero czy poza zmienioną nazwą kryć się nie będą dawne zbrodnie i bezprawia nieodpowiedzialnych wyrostków.

„Prawda", omawiając stosunek Rosji do innych mocarstw zaznacza, że wewnętrzne trudności Anglji (strajki) odbijają się na jej polityce zewnętrznej. Nawet ludzie tej miary co Churchil — podkreśla „Prawda" — uznają teraz potrzebę nawiązania dawnych przedwojennych stosunków z wszystkimi krajami, nie wyłączając Rosji. Anglja powinna doprowadzić Poincarego do uznania tej konieczności, oraz przełamać obojętność Ameryki, w przeciwnym bowiem razie — podkreśla dziennik — będzie Anglja musiała przyznać się do własnej niemocy.

„Izwiestja" zwracają znowu uwagę na fakt, że pomimo ugody waszyngtońskiej nie zniknęły jeszcze dotychczas rywalizacje wojenne wielkich mocarstw. Z powyższego — zdaniem „Izwietji" — widoczne, że Europa jest w przededniu nowych konfliktów. Projekt ugody angielsko-belgijskiej świadczy wymownie, do jakiego stopnia naprężone są stosunki w Europie, z drugiej strony Anglja rywalizuje z Japonją na Oceanie Spokojnym. Sytuacja Anglji jest tego rodzaju — wysnuwają ostateczny wniosek „Izwiestja" — że jedynem wyjściem dla niej jest zbliżenie się do Rosji.

Profesorowie uniwersytetów i wyższych uczelni złożyli na ręce Lenina petycję, protestującą przeciwko panującym obecnie warunkom pracy naukowej.

Z Rzeszy niemieckiej.

Berlin. (AW.) 12. bm. odwiedził ministra spr. zagranicznych gen. Nollet i odbył z nim dłuższą konferencję **w sprawie rozbrojenia tajnych organizacji niemieckich.**

Berlin. (AW.) W najbliższym czasie przybyć ma do Berlina Krassin w drodze powrotnej z Londynu do Moskwy. Pobyt jego w Berlinie mieć będzie na celu wzięcie udziału w **toczących się od kilku dni rokowaniach miedzy rządem niemieckim a delegatami rosyjskimi Rakowskim i Joffem.**

Berlin. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu Rzeszy **niezależny socjalista Diechman napadł na Stinnesa, poddając jego pertraktacje londyńskie niesłychanie ostrej krytyce**, oraz zażądał wyłonienia parlamentarnej komisji śledczej, która zajęłaby się zbadaniem tych spraw. Równocześnie zażądał niezwłocznego wstrzymania postępowania dyscyplinarnego przeciw strajkującym kolejarzom, grożąc w przeciwnym razie wybuchem nowych zaburzeń socjalnych.

Ze sfer wojskowych.

Oficerowie rezerwy.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało drugą listę oficerów rezerwowych, zawierającą kilka tysięcy nazwisk. Oficerowie objęci tą listą zostają w połowie lutego zwolnieni ze służby czynnej, przeniesieni w stan rezerwy. Oficerowie zdemobilizowani otrzymują odprawę, której wysokość zależna jest od ilości lat służby w W. P.

Prawdopodobnie ukaże się jeszcze dodatkowo jedna lista oficerów rezerwy, a po niej lista oficerów zawodowych, którą obecnie ustala się.

Oficerowie zwolnieni do rezerwy otrzymują tymczasową kartę zwolnienia i wypełnić muszą deklarację, że obowiązują się zwrócić wyekwipowanie i broń skarbową oraz zachować jeden kompletny mundur (garnitur) polowy na czas swego obowiązku służby w rezerwie.

Tu na tem miejscu raz jeszcze zaapelować należy do społeczeństwa: „Pamiętajmy o naszych Obrońcach, pracę dla nich musimy znaleźć!"

Dekoracja kadetów Wstęgami Waleczności Górnego Śląska.

W dniu 9. bm. w korpusie kadetów lwowskich odbyła się dekoracja 38 kadetów **Wstęgami Waleczności** Górnego Śląska.

Dekoracji dokonał delegat **z Górnego Śląska** w towarzystwie korpusu oficerów szkoły kadeckiej.

Dekorowani kadeci zostaną podani bądź to do odznaczenia krzyżem Virtuti Militari, bądź Krzyżem Walecznych.

t. s.

KRONIKA.

Kalendarz: Środa, 15 lutego. Rz.-kat.: Faustyna m. — Gr.-kat.: Stritenie Hosp. — Słowiańskie: Szczęsława.

— **Jeszcze nie!** Termometr nadal utrzymuje się rankami w okolicy —10° C, więc też brak wiary w ludu, że wiosna za pasem. Ale słońce, którego blask od trzech dni umila nam ciężkie życie, już odbiło się ku wyżynie, jak aeroplan, gdy go w ruch wprawią. Już jego promienie pełniejsze, a gdy się wejdzie w sferę słońca, miłe ciepło spływa z nich i łechce nerwy. Pod wpływem tej pieszczoty świetlnej śniegi kurczą się zwolna. Coraz więcej ich śniąższa parą ulata w powietrze i umniejsza się groza potopu, który musiałby chyba nastąpić, gdyby to wszystko stajało naraz. Mądra natura wybrała snać i w tym wypadku drogę ewolucji nie rewolucji, aby poprowadzić nas ku kwiecistym progom wiosny.

— **Bezkrytyczna wiara w plotki**, nawet najgłupsze, nie posiada granic. Rzuć w tłum wieść najnieprawdopodobniejszą, a porwą ją w lot kumoszki i kolportując z ust do ust, znajdą łatwowiernych conajmniej setki, jeśli nie tysiące. Świadkami czegoś podobnego byliśmy w dniach ostatnich: „We wtorek mróz dojdzie do 40°, na ulicę nosa nie będzie można pokazać, trzeba więc czynić zakupy prowiantów na dni katastrofalne.“ Jaki był cel tej naiwnej bezgranicznie plotki domorosłych wróżbitów — domysł niełatwy, odniosła ona jednak skutek pożądany: w sklepach miejskich baby szturmem zdobywały miejsce, by poczynić niezbędne zakupy. A dzień dzisiejszy wstał jasny, bynajmniej nie groźny; jeśli jednak ktoś inną plotkę wymyśli, trafi ona znowu na grunt podatny. Ludek wierzący w nadzwyczajności różnego rodzaju, nie zraża się doznanemi zawodami.

— **Jak płacić daninę.** Biuro prasowe Ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: Danina państwowa może być uiszczana przekazem pocztowym. Może być również wpłacaną na rachunek poszczególnych kas skarbowych za pośrednictwem PKO. W tym celu osoby, mające konta w PKO. dokonywują przelewu kwoty ze swego konta na konto kasy skarbowej. Osoby nie mające konta w PKO. nabywają zwykłe blankiety nadawcze do obrotów w PKO. bez numeru konta w urzędach pocztowych i wypełniają go, wypisując w nim wyraźnie numer konta właściwej do poboru daniny kasy skarbowej. Numer konta kasy skarbowej podaje na żądanie każdy urząd pocztowy ze spisu uczestników obrotu w PKO. Na odwrotnej stronie odcinka blankietu t. zw. dowodu złożenia wypisuje się rodzaj daniny, oraz miejscowość, w której znajduje się odnośny przedmiot podatkowy. Blankiet nadawczy w ten sposób wypełniony należy nadać w urzędzie pocztowym, a na potwierdzenie nadania pieniędzy otrzymuje płatnik odcinek wyżwymienionego blankietu nadawczego.

— **Konsulat austrjacki we Lwowie.** W dniach najbliższych przyjedzie do Lwowa z ramienia rządu austrjackiego radca legacyjny Eugeniusz Wurzian, celem objęcia nowoutworzonego urzędu konsulatu generalnego we Lwowie.

— **Pius XI. na ubogich m. Warszawy.** Nuncjusz apostolski w Polsce, ks. Lauri, złożył na ręce Siostry wizytatorki zgromadzenia Sióstr miłosierdzia dla ubogich miasta Warszawy miljon marek, ofiarowanych przez Ojca św. z okazji powołania go na Stolicę apostolską.

— **(x) Słuszne zarządzenie.** Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło celem uchronienia młodzieży szkolnej od stykania się z niezawsze odpowiedniem towarzystwem, by we wszystkich pociągach, któremi dzieci jeżdżą do szkół, względnie ze szkół powracają do domu — a więc szczególnie w t. zw. pociągach szkolnych i podmiejskich — przeznaczono oddzielne wagony trzeciej klasy, względnie oddzielne przedziały trzeciej klasy do wyłącznego użytku młodzieży szkolnej. Wagony i przedziały takie będą tak zewnątrz, jak i wewnątrz zaopatrzone odpowiedniemi tablicami, a personal kolejowy będzie pilnie baczył na to, by umieszczona tam była li tylko młodzież szkolna.

— **Ruch kolejowy.** Po usunięciu zasp śnieżnych podjęła dyrekcja stanisławowszka z dniem 11 lutego b. r. na linji Lwów-Stanisławów ruch pociągów osobowych nr. 321 (odj. ze Lwowa 8·00) nr. 323 (odj. ze Lwowa 18·50) nr. 325 (odj. ze Lwowa 14·20) dalej pociąg osobowy nr. 320 (przyjazd do Lwowa 11·45) nr. 322 (przyj. do Lwowa 20·55) i nr. 326 (przyj. do Lwowa 16·42).

— **Prezesem kontroli wytwórczości wojskowej** — donoszą z Warszawy — mianowany został przez Naczelnika Państwa gener. por. Malczewski.

— **(x) Ruch towarowy z Czechosłowacją** przez stacje graniczne Łupków i Ławoczne, którego otwarcie — jak donieśliśmy — nastąpić miało po obopólnem porozumieniu dnia 15. lutego br., nie będzie w dniu tym podjęty, a to z powodu zawiei śnieżnych. Gdy te przeszkody ustaną, nastąpi bezzwłocznie zapowiedziane otwarcie ruchu.

— **Poczta samolotowa.** Pisma warszawskie podają: Z dniem 15. bm. rozpoczyna się przewóz poczty listowej samolotami na przestrzeni Warszawa—Strassburg—Paryż.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** Na cele młodzieży uniwersyteckiej złożyli w dalszym ciągu na moje ręce: Dyrektor jaworznickiego gwarectwa węglowego 250.000 Mkp., Tow. gimnastyczne Sokół w Zabłotowie 13.775 Mkp. Jan Kasprowicz, rektor.

— **Ciągnienie loterji górnośląskiej**, przeznaczonej na zaopatrzenie sierót po ofiarach powstań, które w znacznej mierze przyczyniły się do naszej wygranej w walce z Niemcami — odbędzie się, jak wiadomo, w pierwszych dniach marca. Bilety są do nabycia w kantorach wymiany, w redakcjach pism, w bankach i t. d. Obowiązkiem naszym jest wykupić je do ostatniego egzemplarza. Czas nagli, a skoro fortuna komu dopisze — nie pożałuje uczynionego wydatku. Spróbować więc warto.

— **Kierownikiem** państwowej Szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie, został znany rzeźbiarz Jan Raszka.

— **Kierownictwo Izby skarbowej** w Krakowie objął po zgonie Władysława Peca, dotychczasowy wiceprezes tej Izby, dr. Wiktor Gajewski.

— **Ofiarność na odbudowę Wawelu** wzrasta w naszem społeczeństwie już nie z miesiącem, czy tygodniem, lecz z dniem każdym. Liczba cegiełek wawelskich, tak w Polsce dzisiaj popularnych, dobiegła cyfry 1840.

— **Złote wesele.** P. Aniela z hr. Zabielskich Brezany'owa, wychowanka Sacre-Coeur i Artur Brezany, b. pułkownik w wojsku austrjackiem, obchodzili w dniu wczorajszym rzadką uroczystość złotego wesela. Po Mszy św., która się odbyła w kaplicy klasztoru Sacre-Coeur, Związek koleżeński Dzieci Marji i wychowanek zakładu urządził w refektarzu przyjęcie dla jubilatów, ich rodziny i koleżanek.

— **Karnawał tegoroczny** niezwykle ożywiony zakończy wspaniały wieczór, jaki urządza Syndykat dziennikarzy pol. w ostatnią sobotę karnawałową 25. bm. Oryginalne karnety, rysunku prof. Rybkowskiego (zgrupowana cała lwowska prasa polska) będą miały jako zapinkę srebrne oksydowane gęsie pióro do pisania, które uczestniczkom zabawy będzie mogło następnie oddawać usługi broszki. Zgłoszenia o zaproszenie na ten wieczór, który mimo swej skromnej nazwy będzie rodzajem turnieju karnawałowego, napływają

Pierwsze lata pobytu Moliera w Paryżu.

(1658—1664).

W czasie, gdy trupa teatralna Béjartów i Moliera przybywa do Paryża (październik 1658), dawna farsa francuska, wzorowana na włoskiej komedji improwizowanej (commedia dell' arte), należała już do przeszłości. Zaciężyło nad nią czujne oko Richelieu'ego, przeprowadzającego dzieło „oczyszczenia“ teatru przy pomocy i współdziałaniu takich pisarzy, jak Scudéry („Apologia widowisk“ 1639) i ksiądz d'Aubignac, późniejszy badacz Homera („Praktyka teatralna“, ułożona około 1640 na polecenie kardynała, ogł. drukiem 1657). Przygniotło ją zarządzenie Ludwika XIII. z r. 1641, które zakazywało „komedjantom przedstawiać czyny niecne i używać jakiegokolwiek słowa sprośnego lub dwuznacznego, które przystojność publiczną mogłoby urazić“, a to wszystko pod karą infamji, grzywny lub wygnania. Przedewszystkiem jednak odwróciła się od niej opinja nowej publiczności teatralnej, wśród której przeważają teraz: mieszczanie, literaci i szlachta, przejęci grzecznością i galanterją, a zwłaszcza damy. Lud „kanalja“, jak go obecnie nazywają (Chapelain), nie wchodzi już w rachubę. „Nie dla ciebie tworzę, niewykształcony, głupi motłochu“, pisze Desmarests. Publiczność nowa, „dobre towarzystwo“, nie zaniedbuje zaznaczyć przy każdej sposobności przepaści, która oddziela jej upodobania od gustu sfer ludowych. W tych nowych warunkach, wszelka myśl żywsza, uczucie proste i naturalne, naiwna fantazja, wydają się czemś, co trąci pospolitością i powinno być unikane; wykwintne uszy nie mogą znieść żadnego grubszego słowa, wyrażenia dosadniejszego, a teatr, ze swoim repertuarem tragedji i tragikomedji, z której wszelki komizm jest usunięty, wywołuje już tylko wrażenie najbardziej ponurej nudy.

W takiej właśnie chwili, Molier uzyskał w Paryżu opiekę brata królewskiego, księcia d'Anjou (później d'Orleans), który przedstawił go królowej-matce, Annie Austrjackiej i młodemu Ludwikowi XIV-emu.

Od pierwszej chwili swego wystąpienia (w d. 24. paźdz. 1658, w sali Gwardji, w starym Luwrze), Molier staje, jako zdecydowany i nieustraszony zapaśnik, do walki z pedanterją, brakiem serca, tyranją, obłudą, sztucznością i zarozumiałością, słowem z tymi wszystkimi czynnikami, które razem wzięte wysuszyły źródła uczuciowości, prostoty i szlachetności, które sprawiły, że władza, poważanie, nawet szczęście, stały się w społeczeństwie udziałem ludzi starych, zużytych i przebiegłych, podczas gdy prawa instynktu, porywy serca, skłonności przyrodzone wydawały się skazane z góry na złamanie i klęskę. To działanie Moliera zbiegło się zresztą z wystąpieniem na widownię zdarzeń nowej generacji, znajdującej swe najwyższe uosobienie w królu 20-letnim, generacji żądnej sławy, użycia, przyjemności, generacji, która pod każdym względem przeciwstawiała się generacji dawnej, zimnej i nieufnej, zużytej w zamieszkach Frondy.

Pierwsze zaraz pociągnięcia Moliera okazały rękę mistrza. Zaatakować rządy i wpływy nadmierne kobiet w społeczeństwie wydawałoby się rzeczą, nawet w dzisiejszych, o wiele bardziej postępowych czasach, ryzykowną i trudną. Cóż dopiero w tym okresie wszechwładzy kobiet, wyemancypowanych ze wszelkiej rozumnej opieki męskiej i z wszelkich praw przyrodzonych, w społeczeństwie, które przebyło właśnie okresy regencji Marji de Médicis i Anny Austrjackiej, które rozczytywało się w romansach panny Scudéry, w teatrze, w którym przeważną część publiczności tworzyły damy! Odważył się na ten krok Molier w swych „Pociesznych wykwintnisiach“ (listopad 1659), któremi przypuścił szturm do głównej twierdzy wpływów i rządów kobiecych w literaturze, pałacu de Rambouillet. Jaką wywołał wściekłość, jaką groźną przeciw sobie rozpętał koalicję sił, także męskich, których podstawą były rządy niewieście, o tem świadczy ten jeden fakt, że, przez wpływy pewnego wybitnego salonowca (alcôviste de qualité; salon nazywano wówczas alcove), przedstawienia tej komedji zostały zawieszone, a podjęte napowrót dopiero po dwu tygodniach, na osobne upoważnienie króla. Z drugiej strony, entuzjazm publiczności był niesłychany i trwały i nikt nie mógł zaprzeczyć, że utwór zyskał uznanie ogólne.

Niedługo potem, Molier dał jedną z tych historyjek gallickich, od których pruderja niewieścia, rządząca literaturą i teatrem odzwyczaiła od dawna uszy publiczności. W „Sganarelu, czyli Rogaczu z urojenia“, dawny dosadny język, dawna rubaszność obyczajów, dawna wesołość odżyły na scenie, ku wielkiemu skandalowi „wykwintnisiów“ rodzaju żeńskiego i męskiego. W teatrze, po tylu latach nudy lub ckliwego sentymentalizmu, zaczęto na nowo, poraz pierwszy, śmiać się szczerze i z całego serca. Oto, co osiągnął, czego dokonał, ten mistrz i czarodziej, władca serc, Molier.

Po powodzeniu ogromnem tej farsy, porażka zupełna w tragi-komedji „Don Garcia z Nawarry, czyli zazdrosny Książę“. Jako autor i jako aktor tragiczny, Molier doznał zupełnego niepowodzenia, stawiając ponadto całą trupę nad przepaścią ruiny finansowej. Ten jeden eksperyment odstręczył Moliera na zawsze od karjery tragicznej, do której czuł taki pociąg, i zachował go dla farsy i komedji wesołej. Niechże więc nam wolno będzie

już obecnie w znacznej liczbie do sekretarjatu Kasyna i Koła lit. art.

— **Wieczór kostjumowo-maskowy** odbędzie się na dochód repatrjantów staraniem „Ogniska oficerów załogi lwowskiej“ w sobotę, dnia 18 b. m., w salach przy ul. Fredry. Zapewniony udział artystów lwowskich i pierwszorzędnych sił baletu, pod których kierunkiem grupy kostjumowe ćwiczą narodowe i stylowe tańce. Chętni uczestnicy mogą się jeszcze zgłaszać do środy w kancelarji Ogniska oficerskiego przy ul. Fredry 1 codziennie od godziny 12—2 i od 6—8, gdzie zarazem wpisywać się można na listę zaproszeń. Nagrody dla masek i piękne karnety stanowić będą miłą pamiątkę. Pomysłowe kostjumy bibnikowe będą specjalnie premjowane. Przed wejściem na salę wszystkie maski będą kontrolowane, przyczem panie muszą się wykazać imiennem zaproszeniem, a panowie zaproszeniem lub legitymacją oficerską. Początek o godz. 10.

— **Na fundusz** wdów i sierót po funkcjonarjuszach dyrekcji policji we Lwowie odbędzie się raut z tańcami, z łaskawym współudziałem artystów teatrów miejskich we Lwowie — we czwartek 16 b. m. w wielkiej sali „Domu narodnego“.

Komunikaty.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** Wykład popularny inż. Libańskiego pt.: „Sztuczne zmysły genialne twory techniki“ Cz. II. (z obr. świetl.) odbędzie się we czwartek 16. bm. o godz. 6 wiecz. przy ul. Bourlarda 5. Prelegent objaśni zjawiska życia i substancji psychologicznej, stwierdzonej przez prof. Crawforda

TELEGRAMY.

Prof. Askenazy pozostaje na swem stanowisku.

Warszawa. Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że wiadomość zamieszczona w „Kurjerze Warszawskim“ z 13 b. m., jakoby delegat Rządu polskiego przy Lidze Narodów, prof Szymon Askenazy, miał zająć stanowisko dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa spraw zagranicznych — pozbawiona jest wszelkiej podstawy

Michalski wygłosi exposé.

Warszawa. (AW). Według doniesień, Minister Michalski zamierza wygłosić w bież. tygodniu przed komisją skarbowo-budżetową exposé o obecnem położeniu gospodarczem Państwa.

Następstwa poprawy sytuacji finansowej.

Warszawa. (AW). Wobec znacznej poprawy sytuacji finansowej, władze kompetentne zmieniły kurs polityki w kierunku udzielania pozwoleń na zakładanie spółek akcyjnych. Ministerstwo skarbu przystąpiło bardzo energicznie do decydowania podań licznych petentów, proszących o udzielenie pozwolenia na założenie różnego typu spółek akcyjnych.

Eksport spirytusu.

Warszawa. (AW). W Ministerstwie skarbu toczą się narady w sprawie eksportu spirytusu, okazuje się bowiem, że Polska produkuje obecnie spirytusu znacznie więcej, niż spotrzebowuje ua rynku wewnętrznym.

Ofiarność na rzecz daniny.

Warszawa. (AW). „Przegl. wiecz.“ donosi że wiele osób płci daninę państwową ponadto co się od nich należy. Są i tacy, którzy wpłacają znaczne sumy na poczet daniny, aczkolwiek nie są obowiązani do jej płacenia. Ministerstwo skarbu sumy te przeznacza na Skarb narodowy, a pieniądze ofiarodawców obrócone będą na zakupienie złota dla powiększenia jego zapasów w Skarbie.

Formuła orzeczeniowa wileńska a Rząd Polski.

Warszawa. (AW.). „Przegl. Wiecz.“ donosi, że opinja kół urzędowych w stosunku do uzgodnionej przez większość stronnictw Sejmu wileńskiego formuły orzeczeniowej jest przychylna. Formuła ta umożliwi Rządowi poprowadzenie polityki w sposób, który uzyska niezbędne sankcje międzynarodowe.

Komisja kontrolująca Ligi Narodów w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny“ — pobyt komisji kontrolującej Ligi Narodów z pułkownikiem Chardigny na czele, która to komisja przybyła wczoraj do Warszawy — potrwa kilka dni. W dniu 15. bm. w myśl uchwały ostatniego zgromadzenia rady Ligi Narodów kończą się pełnomocnictwa komisji. Delegat Japonji pułkownik Tsu-Tsui pozostanie jakiś czas w Warszawie, a następnie po zwiedzeniu kilku miast polskich, uda się do Paryża.

Emigracja Jugosłowian z Uniw. czeskich.

Praga. (PAT). Radjo. Cała prasa czeska zajmuje się żywo sprawą emigracji studentów jugosłowiańskich z Uniwersytetów czeskich, domagając się od rządu przedsięwzięcia środków zapobiegawczych. „Tribuna“ domaga się równouprawnienia studentów jugosłowiańskich ze studentami Czechami.

Rząd angielski zgadza się na odwleczenie terminu konferencji genueńskiej.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Wedle informacji kół rządowych, rząd angielski gotów jest zmienić termin konferencji w Genui. Rząd angielski zgadza się na to, aby konferencja odbyła się bezpośrednio po Wielkanocy w drugiej połowie kwietnia.

Węgierska ustawa o rozbrojeniu.

Budapeszt. (WBK). Zgromadzeniu narodowemu przedłożono projekt ustawy w sprawie rozbrojenia, zgodnie z postanowieniami traktatu w Trianon, który reguluje wszystkie kwestje, dotyczące fabrykacji, eksportu i importu materjałów wojennych, i zawiera między innemi bardzo surowy zakaz używania broni i amunicji przez stowarzyszenia, organizacje, instytucje i osoby prywatne. Funkcjonarjusze państwowi dowiedziawszy się o poszczególnych wypadkach nielegalnego posiadania broni, obowiązani są donieść o tem w ciągu 24 godzin odpowiednim władzom. Ustawa zabrania również organizowania stowarzyszeń, których członkowie mieliby być uzbrojeni.

W kotle irlandzkim.

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi, że zamordowanie 5 policjantów ulsterskich przez republikanów irlandzkich w Clones, utrudni znacznie uregulowanie problemu irlandzkiego. Wczoraj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem Churchila w urzędzie kolonjalnym konferencja ministerjalna, na której powszechno było zdanie, iż mogą wyniknąć nowe zawikłania w kwestji irlandzkiej. Premier Ulsteru, Craig uczynił propozycję, aby wojska angielskie objęły ochronę granic Ulsteru. Rząd angielski zawiadomił go telegraficznie, że dalsze znaczne posiłki dla Ulsteru są do dyspozycji. Wspomniany dziennik donosi z Dublina, że kampanja wyborcza republikanów przeciwko stronnictwu państwa wolnego otwarta została manifestacją, w czasie której De Valera oświadczył, że republikanie nie czują się związani traktatem londyńskim.

Strajki i niepokoje.

Londyn. (AW.) Z Bombaju donoszą, iż strajk na kolejach wschodnich rozszerza się.

Paryż. (AW.) „Journal“ donosi z Belfast, że położenie staje się tam coraz poważniejsze. Krwawe zajścia ponowiły się w sobotę. Straty po obu stronach znaczne.

Z małej entente'y.

Paryż. „Matin“ donosi, że konferencja przedstawicieli małej ententy zbierze się około 20 b. m. w Belgradzie. Nie będzie ona miała charakteru politycznego, a celem jej będzie ustalenie programu finansowo-gospodarczego małej ententy dla konferencji w Genui.

Nowe pogłoski o ustąpieniu L. George'a.

Paryż. (PAT.). Według „Echo de Paris“ — w londyńskich kołach politycznych mówią o możliwości ustąpienia premiera L. George'a. Ma być jednak rzeczą pewną, że L. George doprowadzi jeszcze do końca rokowania w sprawie konferencji genueńskiej, gdyż w tej sprawie może liczyć na poparcie wszystkich stronnictw angielskich. Gdyby po zakończeniu tych rokowań nastąpiła dymisja L. Georgea wówczas będzie Chamberlain starał się przedewszystkiem utworzyć gabinet czysto konserwatywny, a gdyby mu się to nieudało — wchodzi w grę prowizoryczny rząd Balfoura, którego wpływ osobisty wzrósł znacznie od czasu konferencji waszyngtońskiej. Balfour będzie usiłował stworzyć nową koalicję, w skład której wejdą także niezawiśli liberali, a do których miałby się także przyłączyć Asquit i Lord Grey.

wielbić dziś zdrowy gust publiczności, który tego dokonał.

„Szkoła mężów“ (czerwiec 1661) zmieniła odrazu smutny stan rzeczy na wesoły. Znowu śmiech szczery, radosny, zabrzmiał w sali teatru „Pałacu królewskiego“ (dawny pałac kardynała de Richelieu), w którym teraz występowała trupa Moliera. Tytuł komedji „Szkoła mężów“ użyty jest tu w takiem znaczeniu, w jakiem i w polskiem mówi się: dać komu szkołę. W intencji Moliera, komedja ta, przez śmieszny przykład Sganarela, który myśli, że tyranią i gwałtem zdoła ustrzedz dla siebie Izabelę i zmusić do związku z nim, miała dać szkołę wszystkim „mężom wilkołakom“, którzy prześladują żony swem usposobieniem despotycznem i zazdrosnem.

Jednakże teorja pobłażliwości, którą Molier w niej wyraża przez usta Arysta, idzie daleko, tak daleko, że wzbudza nawet uczucie pewnego niepokoju, zwłaszcza, że odnosi się do planów i zamiarów, zasługujących wręcz na potępienie. Uwydatnia się w tem ówczesne szerokie na pewnych punktach sumienie, które pozwoli niebawem królowi ogłosić swój związek z panną de la Vallière (w r. 1663), a Molierowi stworzyć apologię tej miłości występnej (w „Księżniczce Elidy“). Jedynem wytłumaczeniem i usprawiedliwieniem tej teorji jest w tym wypadku przypuszczenie, że słowa, o które idzie, wyrażały program postępowania Moliera, jako przyszłego męża, wobec Armandy Béjart, którą miał zaślubić w pół roku później (luty 1662). I w takim jednak razie, należy przyznać, że program był nader nieostrożny i musiał narazić jego twórcę na rozczarowania i zawody, jakich później doznał.

(Dokończenie nastąpi.)

Kazimierz Jarecki.

Z teatru.

(„Ich czworo“, tragedja ludzi głupich w 3 aktach przez G. Zapolską, wznowiona w Teatrze Wielkim).

Szachownica, na której Zapolska raz po raz mata daje uświęconym kompromisom — ta szachownica szara jest i jednostajna. Wszakże śmiałe posunięcia autorki rzucają na pole widzenia jakby błysk magnezjowego światła, w którem każdy cień staje się aż czarnym, a tych cieni tyle, tyle!

W sztuce „Ich czworo“ rzuca je poza siebie tragiczna głupota, ściągająca jednych aż na dno bagna, innych skazująca na beznadziejną wegetację.

A tragizm tej głupoty tkwi w tem, że jest ona tak pospolita, tak powszednia, tak wprost za kołnierz z życia wywleczona.

Jeśli artyści utrafią w ton właściwy, to dramat taki musi wstrząsnąć widza do głębi, szarpnąć jego sercem, zbudzić sumienie.

U nas wznowiono „Ich czworo“, jako drugą z cyklu sztukę Zapolskiej. Podobnie zaś jak w „Carewiczu“ nie można odmówić również tutaj staranności wystawieniu.

P. Bilińska-Czarnowska, której charakter gry jest niezmienny, była nietylko „tragiczna“, lecz potrafiła przybrać także te cechy antypatyczne, któremi Zapolska wyposażyła Żonę. Kłóciła się nie na żarty ze swym mężem, ostatnią scenę zagrała też całkiem szczerze.

Czarnowski w roli męża okazał wiele miary stale cechującej jego kreacje. Jużci mąż-manekin nie należy do zjawisk miłych, łzy zaś jego nie mogą być symptomem cierpienia, choć przecie serce mu przeżarł ból. Da się jednak pocieszyć szwaczce pannie Mani.

Ową głupio dobrą, a przecie sprytną dziewczynę wywiodła przed kinkiety p. Kwiatkiewiczowa w sposób świadczący dobrze zarówno o intuicji artystki, jak jej zmyśle spostrzegawczym. Jedynie akcent „łyczakowski“ brzmiał trochę za rozlewnie.

Bankrut moralny, zero we wszystkich możliwych kierunkach — typowy uwodziciel naiwnych

dziewcząt i doświadczonych wdów — Fedycki — w wykonaniu p. Orzechowskiego odniósł sukces. W scenie z gramofonem zachowywał się wprost rozbrajająco.

Niezbyt dodatnio zaznaczył się prolog w interpretacji Tańskiego. Nierównie lepiej wypadł epilog.

P. Sieniawska, Hański-Kowalski, malutka Lela Kocourkówna i Lorczyńska, dobrze spełnili swe zadania. A. Tram.

Z dublańskiej ustroni.

Gdy kalendarz ogłosił zapusty, ożywiły się także ciche, zazwyczaj pracy tylko oddane Dublany. Ano i tutaj „krew nie woda". Karnawał sprawił swoje. Zanim jednak rozmachał się, wprzód ważniejsze i poważniejsze zaprzątnęły nas sprawy.

Dnia 8. stycznia w sali zabaw odbył się wiec, na którym poseł Bryl referował sprawy aktualnej polityki. Na wiecu rozprawiano z wielkiem ożywieniem. W uchwalonych po dyskusji rezolucjach wyrażono przedewszystkiem w gorących wyrazach hołd Naczelnikowi Państwa. W dalszych ustępach rezolucji wiec wystąpił z wezwaniem rządu do przeprowadzenia reformy agrarnej i pozostawienia wschodniej Małopolski w integralnym związku z Rzplitą.

Następnie staraniem S. S. N. M. P. odegrały miejscowe dzieci „Jasełka", a dochód z tego sympatycznego przedstawienia zasilił fundusze miejscowej „Ochronki".

Przedstawienie to wznowione d. 15. stycznia uwieńczone zostało niemniejszym sukcesem.

Dla starszych urządziło „Kółko dziewcząt w Dublanach" zabawę taneczną, która trwała do godz. 2-giej. Na sali przeważał lud wiejski, z inteligencji brali udział w zabawie pp. R., J., D. i Z.

W dniu 21 stycznia staraniem „Kółka rolniczego" odbyła się zabawa ludowa taneczna. Komitet miejscowy, złożony z kolonji dublańskiej i gospodarzy oraz gospodyń wsi Dublany wywiązał się z podjętego zadania znakomicie. W zabawie wzięło udział blisko 300 osób obojej płci. Do kadryla stanęło 50 par. Zjechało ze Lwowa i z okolicy sporo uczestników pomimo silnego mrozu i wiatru dokuczliwego. Odtańczono: poloneza, walca, kadryla, mazura, kołomyjkę, walca i polkę. Zabawa przeciągnęła się do pół do 8-mej rano. Muzyka 19 pp. przygrywała ochoczo. Bufet był bardzo dobrze zaopatrzony. Dekoracja sali zabaw bardzo pomysłowo przeprowadzona — girlandy, festony z bibułki kolorowej, kilimy, emblematy rolnicze, kosy, grabie, cepy, sierpy itp. W sali bufetowej piękną dekoracją był wóz gospodarski. Zauważyliśmy na sali brak starszych gospodarzy. Kilkadziesiąt dziewcząt w gorsetach i wstążkach krakowskich tworzyło w tańcu barwny obraz godny uwieńczenia. Dochód z zabawy przeznaczono na cel miejscowej orkiestry.

W dniu 4. lutego odbył się na dochód „Ochotniczej straży pożarnej w Dublanach" raut w sali zabaw Domu Akademickiego. Komitet urządzający dołożył wiele starań do uświetnienia rautu. W program weszły: śpiew solowy — mezzosopran, kuplety i monologi — wreszcie produkcje chóru miejscowego włościańskiego. Do tańców przygrywała orkiestra dublańska — a tańczono kotyljona, fox-trotta i two-stepa. Na sali było około 150 osób.

Zabawy te, to krok na polu zbliżenia się wsi do kolonji dublańskiej — boć wojna, zwłaszcza ostatnich lat zerwała nici ongi przez T. S. L. i T. K. R. nawiązane. I dobrze się stało, że miejscowe czynniki przyłożyły ręki do tego nawiązania. Niepodobno odgradzać się murem chińskim od współpracowników na ziemi ojczystej, a tylko w zgodnej pracy ramię przy ramieniu można odbudowywać Ojczyznę. Przygodny.

Głosy publiczne.

Z Zawodowego Związku literatów polskich we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

Przed kilku dniami pojawił się w kilku pismach lwowskich protest, nieopatrzony zresztą odpowiedniemi podpisami, jako wyraz opinji Referatu praw autorskich istniejącego przy lwowskiej filji Związku artystów scen polskich, protest wymierzony przeciw umieszczonej w nrze „Kurjera Lwow." z d. 3. bm. recenzji p. W. J., ze sztuki p. Zbierzchowskiego pt. „Kłopoty pana Złotopolskiego". Zawodowy Związek Literatów Polskich poczuwa się do obowiązku zaznaczenia w tej sprawie, co następuje:

1) Referat praw autorskich przy Z. A. S. P., mając sobie powierzoną wyłącznie obronę materjalną praw autorskich wobec dyrekcji teatrów jest niczem nieuprawniony do zabierania głosu w sprawie krytyki teatralnej, wskutek czego ogłoszony protest jest przekroczeniem kompetencji referatu.

2) Zawodowy Związek Literatów uważa, iż zarzut tendencyjności, zawarty w proteście przeciw recenzji p. W. J., niczem rzeczowem nie został poparty. W samej recenzji p. W. J. niema znamion ubocznych tendencji, a tembardziej i chęci „godzenia w byt i powagę polskiej kresowej placówki". Również zarzuty przeciw formie recenzji uważa Związek za nieuzasadnione.

3) Zawodowy Związek Literatów Polskich ze swojej strony zastrzega się przeciw podobnym enuncjacjom czynników do tego niepowołanych, które w ten sposób usiłują wywrzeć nacisk na zdrową opinję w rzeczach sztuki.

Za Zawodowy Związek Literatów Polskich we Lwowie Jedlicz, przewodn., Jędrkiewicz, sekr.

SPORT.

Sport w korpusie VI. lwowskim.

Sport w O. K. Lwów w dzielnicy najbardziej uświadomionej sportowo, w sferach wojskowych nie znachodził należytego oddźwięku. Wyniki dotychczasowego dorobku sportowego są minimalne, powiedzmy bardzo grzecznie. Dopiero obecnie zawdzięczając energji szefa od. III. majora szt. gen. A. Ajdukiewicza i kpt. F. Sterby, znanego sportowca i organizatora sportu Lubelskiego — organizacja sportu staje na racjonalnej podstawie.

Sport na terenie DOK. zostaje zorganizowany w następujący sposób: Przy Dtwie O. K. powstanie Komisja Sportowa, jako naczelna władza sportowa, podlegają jej dywizyjne Komisje Sportowe, mające nadzór nad garnizonowemi Kołami Sportowemi, które dzielą się na sekcje ew. drużyny pułkowe. Do współpracy zostały zaproszone kluby oraz Tow. sportowe cywilne. Uchwalono głównie popierać lekką atletykę, pływanie, szermierkę oraz piłkę nożną. Sporty zimowe będą również uwzględnione. Celem racjonalnego prowadzenia treningu w podległych DOK. oddziałach referenci sportowi poszczególnych oddziałów odbędą kilkunastodniowy kurs.

Dnia 10. bm. w gmachu DOK. odbyto pierwszą konferencję korpuśnej komisji sportowej pod przew. gen. M. Linda. W skład komisji ze strony władz i towarzystw sportowych cywilnych weszli: Dr. Leonard Stahl, prof. dr. Klimontowicz, T. Kuchar, dr. Dręgiewicz T., dr. Rucker przedstawiciel Sokoła, kuratorium szkolnego, Związku strzeleckiego, Harcerstwa, ze strony wojskowości: Mjr szt. gen. Ajdukiewicz, kpt. F. Sterba, kpt. Jaworski, Damm, Gugel, por. Strutyński i Kowalski. Komisja sportowa wyłoniła ze siebie ścisły komitet w skład którego weszli pp. Tadeusz Kuchar, dr. Tadeusz Dręgiewicz, mjr szt. gen. Adam Ajdukiewicz, kpt. Felicjan Sterba i por. Strutyński. Sądzimy, że zorganizowanie sportu wojskowego na terenie OK. Lwów przyniesie piękne wyniki — o czem zapewne w sezonie wiosennym już usłyszymy. f. s.

Giełda zbożowa.

+ **Lwowska giełda zbożowa** z d. 13. bm. Zebranie giełdowe bardzo licznie odwiedzane. W transakcjach zastój — ceny silniejsze. Wielki popyt przy zupełnym braku podaży z powodu zastanowienia ruchu na kolejach małopolskich.

Następne zebranie giełdy zbożowej we środę 15. bm. o 5 popołudniu.

Marja Bańkowska. 50)

TANCERKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Za co mnie pani przeprasza? Za swoje słabe nerwy i nadmierną wrażliwość. Cóż pani temu winna. Zresztą ja jestem do tego przyzwyczajony; nie panią pierwszą i zapewne nie ostatnią wyniosłem ze sal oddziału chirurgicznego; kobiety łatwo mdleją. To jest po części i moja wina, nie powinienem był słuchać profesora, ale dać pani ósmy objekt do pierwszej próby. Ona jest faktycznie okropna, ta szesnastka.

Rena z pod wpół przymkniętych powiek patrzyła na niego i nie odróżniając treści słów, słuchała jego głosu, który był niski, bardzo męski i miły.

Uchylił drzwi wiodące na korytarz i przywoławszy służącą wydał jej półgłosem jakieś polecenie. Po chwili ta sama, biało ubrana dziewczyna, przyniosła na tacy filiżankę bulijonu, poczem oznajmiła, że służący poszedł po dorożkę.

— Niechże pani wypije — rzekł Jerzy, podając tackę Renie. — Trzeba się wzmocnić przed ciężką podróżą. „Módlmy się za panią hrabinę, co pojechała w daleką krainę, z Brzeżan do Podhajec" — zaśpiewał przez nos i zaśmiał się wesoło tak prawie — Nie — faktycznie pani jest taka zbiedzona, taka jakaś maleńka, że nie mam sumienia puścić pani samej na drugi koniec miasta. Odwiozę panią.

— Tak, tak, niech mnie pan odwiezie. — Rena podniosła na niego oczy smutne, przelęknione oczy dziecka; skuliła się jeszcze więcej w fotelu, a głos jej miał ton skargi dziecinnej. Algershohn byłby powiedział o niej w tej chwili, że grała, że „tańczyła" chore dziecko.

Dorożka zajechała przed budynek szpitalny, Jerzy pomógł jej ubrać się, sprowadził po schodach i umieścił wygodnie, okrywszy jej nogi pledem. Sam usiadł obok. Jechali przez miasto pełne ruchu i wrzawy południowej. Rena lekko przymknęła oczy i milczała; czuła opasujące ją ramię Jerzego i było jej dobrze. Resztki osłabienia wypijało z niej słońce i świeże, czyste powietrze wiosennego dnia, ale wolała mu się jeszcze poddawać; tak — było dobrze.

— Pani musi być trochę rozpieszczona — rzekł Jerzy.

Gdy nie odpowiedziała, popatrzył uważnie w jej twarz i dostrzegł na bladych ustach — uśmiech. Uśmiech był bardzo smutny i mówił bardzo wiele, choć milczały usta, a na oczach były powieki. Nie pytał już więcej, tylko ramię zacisnął silniej wkoło jej kibici, jakimś tkliwym, miękkim ruchem. Długie, jedwabiste rzęsy Reny zadrgały lekko i cień rzuciły na blade policzki.

— Dlaczego pani się zapisała na te kursa? To przecież takie niestosowne dla pani, takie niezgodne z panią naturą — mówił cicho i łagodnie. — Pani nigdy dobrą pielęgniarką nie będzie, szkoda czasu. Ja wiem kim pani jest; widziałem panią w zimie, na przedstawieniu w Związku artystycznym, w którem udział brały uczennice szkoły tańca. Widziałem panią w „Spectre de la rose" i zdawało mi się wtedy, że to jakaś bajka ożyła przed memi oczyma. Jakże się zadziwiłem, zobaczywszy panią na kursach. Musiała pani czuć mój wzrok, nieprawdaż? Pani także czasem patrzyła na mnie. Dlaczego pani się zapisała na kursa? Po co?

— Ja nie chcę tylko tańczyć. Ja chcę być człowiekiem — rzekła chmurnie.

— A jednak mam wrażenie, że tylko upór utrzymuje panią w postanowieniu. Niech mnie pani posłucha jednak, to nie dla pani; niech pani do szpitala nie wraca.

— Nie! Nie! — rzekła namiętnie — wrócę, muszę wrócić!

Popatrzył na nią uważnie, przeciągle.

— Dlaczego? — spytał — dla kogo? — chciał dodać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 364/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Lisik, syn Marcina, ur. 15 sierpnia 1884 w Siemianówce, rolnik, ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 34 p. o. k. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w r. 1914 zaginął. Odtąd bowiem niema o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. 1. 2. ucz. wzgl. ust. z 31/3 1918, Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Marji Lisik wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Po dniu 30 kwietnia 1922 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne zarządzenia.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 września 1921. 171

T. 524/21/5. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Eliasz Chomyszyn, syn Iwana, urodzony 15 kwietnia 1879 w Żurawnikach, tamże zamieszkały, został jako żołnierz austrjacki 30 pp. zabity granatem na froncie włoskim we wrześniu 1916, stwierdził to pod przysięgą naoczny świadek Michał Wana. Wobec tego zarządza się na wniosek Semena Chomyszyna postępowane celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 31 grudnia 1921 udzielono Sadowi wiadomości o wymienionym lub kuratorowi adw. Jakóbowi Feuerbergowi we Lwowie. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, jednakowoż nie prędzej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 września 1921. 654

T. 578/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Twardowski, syn Dmytra, urodzony dnia 29 listopada 1874 w Hrebennem, zawód rolnik, ostatnio zamieszkały w Hrebennych, brał udział w wojnie jako żołnierz austrjacki i wedle przeprowadzonych dochodzeń z Przemyśla w r. 1914 umarł w szpitalu. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. 1. 2. u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Zarządza się tedy na wniosek Jaguni Twardowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie po dniu 30 kwietnia 1922. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29 września 1921. 663

T. 766/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Krawczyszyn, syn Grzegorza, ur. 3 marca 1876 w Czułowcach, lakiernik, ostatnio we Lwowie zamieszkały. brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 34 p. p. wedle i przeprowadzonych dochodzeń zmarł w niewoli rosyjskiej w Tomsku dnia 20 grudnia 1916. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego donmiemania śmierci po myśli § 24. 1. 2. u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. dzpp. Wobec tego na wniosek Rozalji Krawczyszyn wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby sie jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 maja 1922 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 października 1921. 662

Lcz. T. 473/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Matwijów, syn Mykiety, urodzony dnia 12 lipca 1841 w Suchorzeczu, rolnik, ostatnio tamże zamieszkały, internowany został w roku 1914 przez cofające się wojska austr. i wywieziony do miejscowości Esztergon, gdzie w r. 1915 zmarł na cholerę. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. 1. 2. u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128. dzpp. Wobec tego na wniosek Mikołaja Iwachowa wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa sę, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 maja 1922 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17 października 1921. 886

T. 1425/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Olbryt, syn Michała i Zofji, ur. 30 czerwca 1887 w Kulparkowie, rolnik i tamże zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 22 p. strzelców na włoskim froncie i wedle przeprowadzonych dochodzeń, a w szczególności pisma tow. Czerwonego Krzyża we Lwowie z 27 czerwca 1918, dostał się do włoskiej niewoli, gdzie miał umrzeć na wodną puchlinę i został pogrzebany w Vittorio. Od połowy roku 1916 nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. 1. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Zofji Olbryt wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 14 lipca 1912 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sadowi albo adw. Dr. Karolowi Olbertowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 października 1921 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów. dnia 7 kwietnia 1921. 813

T. 1394/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Jakimowicz, syn nieślubny Marji, urodzony dnia 22 lutego 1885 we Lwowie, zarobnik, ostatnio w Sichowie zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 30 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń według opowiadania nieżyjącego już Józefa Słoniowskiego miał w r. 1914 zginąć, zaś według doniesienia Czerwonego Krzyża, był w r. 1914 ranny i zaginął. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. 1. 2. u. c. względnie ust. z 31 marca 1918 L. 128 dzpp. Zarządza się tedy na wniosek Rozalii Jakimowicz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 22 listopada 1910 między wymienionym a Rozalją ze Słoniowskich Jakimowicz za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub adw. Dr. Bogusławowi Lomgchampsowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dnia 1 stycznia 1921 wzgl. w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 czerwca 1921. 648

T. 18/21/8. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Ryducha ur. 8. października 1881 w Dziewięcierzu syn Andrzeja i Anny rolnik ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. i według zaprzysiężonych zeznań naocznego świadka zmarł w r. 1919 w niewoli włoskiej. Wobec tego zarządza się na wniosek Anny Ryducha postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 22. września 1921 wzgl. do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów. jednakowoż nie prędzej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów dnia 22. czerwca 1921. 742

T. 198/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Skiba syn Jana i Katarzyny ur. dnia 19. listopada 1891 w Starem siole i tamże ostatnio zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń. a w szczególności wedle listu z dnia 18. października 1918 ze szpitala epidemicznego ze Slavonji miał leżeć poszukiwany obłożnie chory i od tego czasu niema o zaginionym żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli par. 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. Wobec tego na wniosek Katarzyny Skiba wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarła. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Samuelowi Herschtalowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 9. stycznia 1922 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów dnia 9. lipca 1921. 743

T. 380/20/9. Wdrożenie postępowania celem uznania za umarłego. Iwan Jaremeczko syn Iwana i Katarzyny ur. 28. września 1875 rolnik w Szczutkowie ostatnio zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 34 pp. na rosyjskim froncie i wedle przeprowadzonych dochodzeń został powołany do wojska w sierpniu 1914 i walczył w listopadzie 1914 pod Łopatynem. Od powyższego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli par. 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. Wobec tego na wniosek Anny Jaremeczko wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 18. czerwca 1904 między wnioskodawczynią a wymienionym za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Józefowi Parnesowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 27. października 1921 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia te o zarządzenia w gazecie urzedowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów dnia 13. kiwetnia 1921. 744

T. 229/21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Brzdel syn Oleksy urodzony dnia 9. listopada 1874 we Woli wielkiej, rolnik ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austrjacki przy 34 p. obr. kraj. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął na froncie rosyjskim w r. 1914. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli par. 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918 Dzpp. Zarządza się tedy na wniosek Mroczek postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Ogłasza się zatem wezwanie. aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie po dniu 31. maja 1922. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów dnia 27. października 1921. 745

T. IV. 102/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Łężniak, syn Tomasza i Agaty, urodzony 1886 roku w Zebrzydowicach powiat Wadowice, żołnierz 16 pułku obrony krajowej. od grudnia 1914 roku nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Józefy postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Łężniaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowana ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice dnia 13. listopada 1921. 749

T. 659/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Kubańczuk, syn Tomasza, i Klary urodzony 10. kwietnia 1882. r. w St niatynie, ostatnio w Sokalu zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austrjacki przy 95. p. p. i wedle wiadomości Czerwonego krzyża zaginął w czerwcu 1915 roku i przypuszczalnie dostał się do niewoli rosyjskiej. Od tej pory brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Marji Kubańczuk wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionego wzywa się. aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. września 1921. r. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. Natomiast odmawia się wnioskowi na wdrożenie postępowania, celem udowodnienia śmierci albowiem w aktach naprowadzone okoliczności nie dają dowodu niewątpliwej śmierci.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5. marca 1921. 1397

T. 191/21/3. Stanisław Wroński, syn Ludwika i Matyldy, liczący lat 22, urodzony i zamieszkały w Bal grodzie, z początkiem sierpnia 1914. r. w czasie wybuchu wojny światowej wstąpił do Legjonów wojsk polskich. Ostatnią wiadomość nadesłał do rodziny z Nowego Sącza 1914. r. od tego czasu wieść o nim zaginęła. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Stanisława Wrońskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Stanisława Wrońskiego uzna go na ponowny wniosek Matyldy Wrońskiej za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 24. listopada 1921. 159

T. VI. 278/21/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Rychlik, syn Szymona i Franciszki, rolnik z Bibic, powiat Kraków, urodzony tamże 1887. r. przydzielony 1914. r. do 16. pułku obrony krajowej nie daje zycia od maja 1918. r. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1. ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p. zarządza się na wniosek Małgorzaty Rychlikowej postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Franciszka Rychlika wzywa się aby się stawił przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. sierpnia 1922. r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 22. listopada 1921. 552

T. 311/21/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Szczepan Drozd, syn Józefa i Heleny urodzony dnia 17. lutego 1887. r. w Prusach, ostatnio zamieszkały w Prusach, brał udział w wojnie jako żołnierz austrjacki przy 30. p. p. od 1. sierpnia 1914. r. i wedle przeprowadzonych dochodzeń, widziano go po raz ostatni na włoskim froncie w maju 1917. r. przy oddziele karabinów maszynowych, 3. komp. W każdym razie, od tego czasu ślad po nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. 1. 2. u. c., wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Józefa w Nawarolskich Drozd, wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 2. sierpnia 1910. r. między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Józefowi Rauchowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 8. sierpnia 1922. 1383

T. 259/21/3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Hanczaryk, urodzony 13. września 1885. r. w Magdalówce powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austjackiego, jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od jesieni 1919. r. nie daje o sobie żadnego znaku życia, a wedle zeznań towarzysz w broni Janka Sawki i Józefa Mormuła; miał polедz w listopadzie 1914. r. na polu bitwy. Świadkowie dowiedzieli się o tem od towarzyszów, którzy osobiście znali Michała Hanczaryka i w jednym oddziele z nim służyli. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Michaliny Hanczaryk, postępowanie, celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Fischerowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o wyżej wymienionym. Michała Hanczaryka, o ileby żył, wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. czerwca 1922. r. rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 28. listopada 1921. 1191

T. 93/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bodnar, syn Nykoły i Anny ur 7. września 1890. r. w Niezuchowic, gr. kat. rolnik, ożeniony dnia 7. sierpnia 1918. r. w Zawadowie, z Paraskewją Kościów, w Niezuchowie ostatnio zamieszkały, biorąc udział w walkach polsko-ukraińskich wycofał się z temi wojskami za Zbrucz, wracając z końcem 1919 r. do domu, dostał się do niewoli polskiej, skąd ostatnią wiadomość o swem życiu udzielił listem w listopadzie 1919. r. Natomiast wedle zeznań świadka Wasyla Pawłów zachorował Michał Bodnar w obozie jeńców w Kowlu z końcem r. 1919. na tyfus i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Paraskewji Bodnar w Niezuchowie, postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dulewskiemu w Stryju, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Michała Bodnara zaś o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę, dopiero po upływie sześciu ( ) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie lwowskiej“ rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 28. listopada 1921. 1191

T. 56/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kseńka z Juków Koczirka w Koropużu wniosła o uznanie jej męża Iwana Koczirki za zmarłego i małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Ilka Cyhyika tudzież poświadczenia urzędu gminnego w Koropużu wynika, że Iwan Koczirka jako żołnierz 77 pp. byłej armji austr. brał czynny udział w walkach na froncie rosyjskim i od czasu walk pod Lublinem w jesieni 1914 nie ma o nim żadnej wiadomości, prawdopodobnie więc zaginął. W myśl ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu drowi Kleinmannowi adwokatowi w Rudkach wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prosbę po dniu 1 marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 20 lipca 1921. 1003

T. 274/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Muszczak w Dniestrzyku dębowym wniosła o uznanie męża Andrija Muszczaka za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa. Z zeznań wnioskodawczyni wynika, że mąż Andrij Muszczak wyszedł na wojnę austr. i nie dał żadnej wiadomości o sobie, wskutek czego zachodzi domniemanie, że zginął na wojnie. Na podstawie ustawy z 21 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Andrzeja Muszczaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu drowi Franciszkowi Filipkowi adwokatowi w Turce a rownocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 24 listopada 1921. 1005

T. 132/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kasia Mytryszyn w Ułycznem wniosła o uznanie męża Nykoły Mytryszyn za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadków Wasyla Serwatki i Andrusia Hołyka wynika, że Nykoła Mytryszyn jako żołnierz 77 pp. b. armji austr. brał udział w ataku piechoty w jesieni 1914 koło Niska i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Zachodzi przeto domniemanie iż został zabity. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Nykoły Mytryszyna. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adw. drowi Zakrzewskiemu w Drohobyczu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowna prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 20 października 1921. 1006

T. 109/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Motuz z Dobrohostowa wniosła o uznanie męża Wasyla Motuza za zmarłego. wedle zeznań wnioskodawczyni i świadka Jurka Krawczuka, Wasyl Motuz jako żołnierz b. armji austr. dostał się do niewoli włoskiej i tam w jesieni 1919 roku zmarł. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża sie postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Motuza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. Drowi Markowi Tiegermanowi w Drohobyczu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1922 orzecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okregowy Oddział V.

Sambor, dnia 20 października 1921. 1007

T. 271/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marania Skałycz rodu Kułynycz w Dolhem wniosła o uznanie męża Danyły Skałycza za zmarłego i rozwiązanie zawartego z nim małżeństwa Z zeznań wnioskodawczyni i poświadczenia Zwierzchności gminnej wynika, że Danyło Skałycz w roku 1914 w czasie powszechnej mobilizacji powołany został do wojska i od roku 1914 nie ma o nim żadnej wiadomości, Zachodzi przeto domniemanie że zmarł. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Danyły Skałycza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Kurmanowiczowi notarj. w Podłużu którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prosbę po dniu 1 czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 6 [illegible]ada 1921. 1008

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C IV. 220/21/1. Edykt. Strona powodowa Benjamin Erlich stolarz w Borysławiu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomy z życia i miejsca pobytu Hersz Ikier o zeznanie dokumentu do L. czynn. C IV. 220/21. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 23 lutego 1922 godz. 9 przedp. w tym sądzie biuro Nr. 75 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dr. Hermana Kaufmana w Drohobyczu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy Oddział IV.

Drohobycz, dnia 16 grudnia 1921. 1422

C. I. 290/21/1. Edykt. Przeciw 1) Annie z Żurowskich Zębowej, 2) Józefowi Żurowskiemu i 3) Stanisławowi Żurowskiemu których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Tarnowie przez Józefa Barnasia gospodarza w Skrzyszowie pozew o zapłatę 420 dolarów zpn. Na podstawie pozwu tego wyznacza się rozprawę ustną na dzień 15 lutego 1922 g. 11 przed południem. Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się Pana Dra Żmigroda adwokata w Tarnowie kuratorem Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy Oddział I.

Tarnów, dnia 30 listopada 1921. 1418

Vr. 952/21. 18. Jednego dnia w sierpniu 1921 r. w Probużnej około Czortkowa skradł notorycznie znany jako złodziej Józef Schmadel z kieszeni nieznanego właściciela banknot 1000 kor. czeskich. Pochodzące z tej kradzieży, a odebrane Schmadlowi pieniądze w kwocie 22.300 mk. są przechowane w depozycie Sądu okręgowego w Czortkowie. Wzywa się właściciela owego banknotu, by się zgłosił niezwłocznie do tegoż Sądu i swoje prawo własności do powyższej kwoty wykazał.

Sąd okręgowy Oddział X.

Czortków, dnia 6. stycznia 1922. 1355 1—3

Ns. 4/22/1. Edykt. W tutejszym Sądzie jest złożonych szereg rzeczy pochodzących z rabunku w czasie inwazji rosyjskiej w roku 1914 tudzież inwazji bolszewickiej w 1920, jakoto pierzyny, poduszki, lustra, ramy, maszyny itp. niewiadomych właścicieli. Rzeczy złożone są w magazynie tutejszego Sądu, oglądać je można w każdy poniedziałek i piątek od godziny 4—5 popołudniu za poprzedniem zgłoszeniem się w kancelarji Oddziału III. Sądu powiatowego w Chodorowie. Wzywa się tych, którzyby rościli sobie jakie pretensje do powyższych rzeczy, by w przeciągu roku od dnia zamieszczenia poraz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ prawo własności do rzeczy tych wykazali. Jeżeli w przeciągu powyższego terminu nikt nie wykaże prawa do rzeczy wówczas po myśli par. 379 pk. zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Chodorów dnia 11. stycznia 1922. 1401 1—3

FIRMY.

Firm. 1032/21. O. B. II. 20. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział B. wciągnięto: Siedziba Zakładu głównego: Warszawa. Siedziba zakładu ubocznego: Kraków. Brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo Księgarni kolejowych „Ruch“, Spółka akcyjna. Przedmiot przedsiębiorstwa: Spółka ma na celu przejęcie i dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa istniejącego pod firmą Polskie Towarzystwo księgarni Kolejowych „Ruch“, Ska z ogr. odp. oraz dalsze prowadzenie księgarni Kolejowych i Kolportażowych, biur dzienników, reklam i ogłoszeń, wydawanie książek, pism, dzienników, map itp., wreszcie kupno i sprzedaż w instytucjach przez siebie założonych materiałów piśmiennych, galanterji, perfumerji itp. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Formą spółki: Spółka jest akcyjną opartą na statucie zatwierdzonym przez Ministrów Przemysłu, Handlu oraz Skarbu, ogłoszonym w „Monitorze Polskim“ Nr. 267 z dnia 24. listopada 1920 i na akcie organizacyjnym zeznanym w Warszawie dnia 17. grudnia 1920 do rep. Nr. 1837. Kapitał zakładowy spółki wynosi 2.000.000 Mkp. i jest podzielony na 2000 imiennych akcji po 1000 Mkp. Zarząd Spółki stanowią: Dyrektor zarządzający Tadeusz Tchórzewski w Warszawie al. Pańska 10. oraz Zygmunt Arct w Warszawie, Foksal 14 i Dr. Jan Gebethner w Warszawie Zgoda 12. Zastępstwo spółki wykonuje zarząd jak następuje: Wszelką korespondencję w imieniu spółki podpisuje jeden członek zarządu lub dyrektor zarządzający. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarjalne, czeki i przekazy na rachunki, tudzież pisma z żądaniem zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwóch członków zarządu lub Dyrektor zarządzający z jednym z członków zarządu. Do odbierania z poczty pieniędzy posyłek i dokumentów dostateczny jest podpis jednego z członków zarządu, lub dyrektora zarządzającego. Zarząd oddziału w Krakowie powierzono p. Leonie Ziemnowiczowej dokumentem z daty Warszawa 21. marca 1921 r. rep. Nr. 375 złożonym do rejestru handlowego. Ogłoszenia spółki obwieszczane będą w „Monitorze Polskim“, „Kurjerze Warszawskim“, „Kurjerze Porannym“ w Warszawie oraz Lwowie i Poznaniu. Dzień wpisu: 28. grudnia 1921. 1130

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 20. grudnia 1921.

Firm. 1593/21. Stow. V. 472. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy stowarzyszenia: Związek okręgowy stowarzyszeń spożywczych pracowników polskich kolei państwowych, stow. zarej. z ogr. poręką w Krakowie. Uchwałami Walnego zgromadzenia członków z 26. i 26. sierpnia 1921 zmieniono par. 5 i 8 statutu. Wysokość udziału dotąd 10.000 Mkp. obecnie 100.000 Mkp. Wpisano 28. grudnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 20. grudnia 1921. 1133

Firm. 14/22. Stow. V. 216. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy stowarzyszenia: Zjednoczenie kupieckie dla zakupów towarów stow. zarej. z ogr. poręką w Krakowie. 1) Członkowie Dyrekcji wystąpili Marceli Dutkiewicz, Dr. Leopold Macharski i Adam Szarski i Henryk Tislewitz. 2) Członkowie Dyrekcji wybrani: Jakób Piekło, Józef Anhalt kupcy w Podgórzu, Józef Bielecki i Jakób Weissberg kupcy w Krako-

Sad okręgowy jako handlowy, Oddział II.

wie. Data wpisu: 9. stycznia 1921.

Kraków dnia 5. stycznia 1922. 1135

Firm. 1600/21. Spół. III. 39. Wykreślenie firmy: Siedziba i brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo budowlane „Hand Riegelhaupt et Epstein w Krakowie“. Wykreślenie z powodu zaniechania przedsiębiorstwa. Dzień wpisu: 19. grudnia 1921. 11[illegible]

Sad okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 16. grudnia 1921. 1122

Firm. 1562/21. O. B. I. 190. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkę. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Bank związku spółek zarobkowych spółk. akc. w Poznaniu Oddział w Krakowe. Wykreśla się prokurę Jerzego Lekszyckiego. Łączną prokurę udzielono: Stanisławowi Przyweckiemu, Zygmuntowi Opatowiczowi, Stefanowi Wrześniewiczowi, Józefowi Mroczkowskiemu, Wilhelmowi Lingenowi, Józefowi Kuzajowi i Stanisławowi Jarco.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 7. stycznia 1922. 1137

Firm. 1607/21 B. I. 190. Zmiany i dodatki odnoszace się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Bank związku spółek zarobkowych spół. akc. w Poznaniu oddział w Krakowie. Wykreśla się upoważnienie p. Stefana Wiśniewskiego do podpisywania Oddziału Krakowskiego firmy. Dzień wpisu: 9. stycznia 1922.

Sad okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 7. stycznia 1922. 1138

Firm. 4/22. O. C. V. 130. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Krakowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: wykonanie na własny rachunek, lub zlecenie osób trzecich, wszelkich interesów handlowych i przemysłowych, eksport zagranicą towarów i wyrobów przemysłu krajowego i import do Polski zagranicznych, przyjmowanie przedstawicielstwa wyrobów fabryk i domów handlowych krajowych i zagranicznych, budowanie, dzierżawienie i popęd fabryk dla wzmocnienia i rozszerzenia przemysłu krajowego. Forma spółki: spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6. marca 1906 l. 580 dz. u. p. na zasadzie kontraktu spółki z 22. grudnia 1921 l. rep. 26.087. Kapitał zakładowy spółki zgłoszony, wynosi w myśl art. 7. kontraktu spółki 80.00 mkp., który wniesiony został w całości w gotówce. Czas trwania spółki nieograniczony. Zawiadowcy: Wilhelm Merz dyrek. Banku w Krakowie ul. Gertrudy 8. Dr. Samuel Hirschfeld przemysłowiec w Wieliczce. Do zastępstwa spółki są uprawnieni łącznie dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta. Podpis firmy: pod brzmie-

niem firmy podpisują się łącznie albo dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta. Prokurę udzielono łącznie Ignacemu Bozenhautowi przemysłowcowi w Krakowie Bonerowska 9 i Oskarowi Kadakowi przemysłowcowi w Krakowie Bonerowska 9. Dzień wpisu: 9. stycznia 1922.

Sąd okręgowy, jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 4. stycznia 1922. 1139

Firm. 1636/21. O. B. I. 176. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto: Siedziba i brzmienie firmy: Polska ludowa spółka drzewna S. A. w Krakowie. Prokurę udzielono Janowi Masłowskiemu, zamieszkałemu w Krakowie ul. Studencka l. 25. Dzień wpisu: 9. stycznia 1922.

Sąd okręgowy, jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 7. stycznia 1922. 1140

Firm. 19/22. Stow. V. 600. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dodatkowo: 1) Brzmienie i siedziba firmy: Stowarzyszenie spożywcze pracowników polskich kolei państwowych stow. zarejst. z ogran. poręką w Szczakowej. 2) Członek zarządu Konstanty Gąsiorowski ustąpił. Członkiem dyrekcji wybrany został Adam Rosenstock w Szczakowej. Dzień wpisu: 9. stycznia 1922.

Sąd okręgowy, jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 6. stycznia 1922. 1141

Firm. 15/22. O. C. IV. 16. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwa Przemysłowo-Leśne „Dojlidy“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Zmiana Firmy w Towarzystwo przemysłowo-leśne spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno i eksploatacja majętności Dojlidy odtąd zakupno i eksploatacja majętności leśnych. Dzień wpisu: 9. stycznia 1922.

Sąd okręgowy, jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 9. stycznia 1922. 1142

Firm. 1352/21. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dn. 10. stycznia 1922 przy stowarzyszeniu Związek Spółek spożywczych urzędników i funkcjonarjuszy państwowych w Rzeszowie „Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na Walnem zebraniu członków w dniu 8. września 1921 odbytem uchwalono 1) zmianę firmy, która odtąd ma opiewać: „Związek Spółek spożywczych pracowników państwowych, spółdzielcze stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Rzeszowie“, oraz 2) zmianę par. 5, 8, 15, 19, 20, 26, 27, 30, 34 i 36 statutu w sposób jak w załączce do księgi załączników złożonej przytoczono. Zarazem wpisano, że w miejsce ustępującego dyrektora Władysława Tarasa wybrano dyrektorem Związku Władysława Przemykalskiego. Wpis powyższy ogłasza się w „Gazecie Lwowskiej“.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów dnia 28. grudnia 1921. 1145

Firm. 12/22. O. C. V. 128. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Zjednoczenie fabrykantów świec i wyrobów woskowych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: pozbywanie w handlu hurtownym i cząstkowym wszelkich artykułów wchodzących w zakres fabrykacji świec wyrobów woskowych, wyrobów przetworów i wyrobów z przetworów z wosku i olejów mineralnych, oraz wszelakich artykułów pokrewnych, wytworzenie zakup i dostarczenie materiałów surowych i technicznych pokrewnym zakładom przemysłowym, zakładanie i prowadzenie odpowiednich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych i prowadzenie tych wszystkich czynności zarówno na rachunek własny i obcy. Forma spółki: spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6. marca 1906 l. 58. Dzup. na zasadzie kontraktu spółki z 12. listopada l. r. 16.979. Wysokość kapitału zakładowego spółki: Suma przyjętych i wpłaconych w gotówce wkładek zakładowych wynosi 200.000 marek. Czas trwania spółki nieograniczony. Zawiadowcy: Stanisław Kamiński zawiadowca firmy „Gloria“ w Krakowie. Krupnicza 26. Kazimierz Siwik przemysłowiec w Krakowie, Rękawka 3. Do zastępstwa spółki są uprawnieni łącznie dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się łącznie albo dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta. Prokurę udzielono: Teobałdowi Bogusławowi Lankau przemysłowcowi w Krakowie. ul. Karmelicka l. 23. Dzień wpisu: 9. stycznia 1922.

Sąd okręgowy, jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 3. stycznia 1922. 1143.

Firm. 349/21. Od. B. I. 26. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział B. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polski Bank Przemysłowy „Spółka akcyjna“. Zakład filjalny Drohobycz. Na posiedzeniu Rady nadzorczej dnia 7. listopada 1921 ustanowiono Dra Tadeusza Kudelkę i Dra Bronisława Wałukiewicza zastępcami dyrektorów, zaś Józefa Tureka prokurzystą dla filji w Drohobyczu. Dzień wpisu: 22. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor dnia 22. grudnia 1921. 1153

OGŁOSZENIE LICYTACJI

Odnośnie do pisma Magistratu król. stoł. miasta Lwowa do l. 760/II.2. 1435

Lwowski Akcyjny Zakład zastawniczy ul. Legionów 3 ogłasza publiczną licytację przedmiotów ze złota i srebra przez sprzedaż w Zakładzie zastawionych od 1. sierpnia 1914 do 30. czerwca 1921 objętych Nr. kwitów zastawniczych od 75.904 — 100.000 i od 31 — 8.997.

Licytacja odbędzie się w lokalu własnym 7. marca 1922 i dniach następnych. ZARZĄD.

KONKURS.

Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie rozpisuje konkurs na posady:

Instruktorów hodowli bydła, trzody itd. z siedzibą w miastach powiatowych, które zostaną wyznaczone przy umowie.

Pobory zostaną ustalone umową.

Kandydaci winni przedłożyć w odpisie: a) Metrykę chrztu; b) świadectwa odbytych studjów; c) świadectwa praktycznej pracy zawodowej, ze specjalnem uwzględnieniem hodowli bydła itd.; d) opis dotychczasowego zatrudnienia.

Kandydaci będą obowiązani, przed definitywnem objęciem posady, poddać się egzaminowi z hodowli przed komisją do tego powołaną.

Podania, wraz z wymienionymi załącznikami, należy wnosić do Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika L. 2 w terminie do 15. marca 1922 r. 1341

Towarzystwo dla ubezpieczenia gradowego i reasekuracyjnego „MERIDIONALE“ w Tryjeście.

Winien — Rachunek bilansu z dniem 31. grudnia 1919. — Ma

Winien	Liry	c.	Ma	Liry	c.
1. Gotówka	80 535	63	1. Kapitał akcyjny	3,150.000	—
2. Rachunki bieżące z Bankami	897.930	99	2. Fundusz rezerwowy kapitału	293.383	52
3. a) Papiery wartościowe	4,569.532	—	3. Spec. Rezerwa gradowa	1,108.000	—
b) bieżące odsetki	41.288	49	4. Rezerwa premjowa	1 854 605	05
4. Zaległości u Ajencyj jeneralnych i powiatowych	1,211,207	41	5. Rezerwa szkód niezałatwionych	1,461.393	73
5. Salda aktywne z rachunków z Towarzystwami ubezp.	1,862.891	87	6. Salda pasywne z rachunków z Towarzystwami ubezp.	726,072	82
6. Różni dłużnicy	246.769	98	7. Różni wierzyciele	151.1.5	77
			8. Przeniesienie zysku z roku poprzedniego	7 329	26
			9. Nadwyżka z obrotu rocznego	124 856	12
	8,910 086	37		8 910.086	37

Triest, w kwietniu 1921.

„MERIDIONALE“ w Tryjeście.

Towarzystwo dla ubezpieczenia gradowego i reasekuracyjnego „MERIDIONALE“ w Tryjeście.

Winien — Rachunek bilansu z dniem 31. grudnia 1920. — Ma

Winien	Liry	c.	Ma	Liry	c.
1. Gotówka	77,864	74	1. Kapitał akcyjny	3,150 000	—
2. Rachunki bieżące z Bankami	2,028 572	72	2. Fundusz rezerwowy kapitału	296.682	62
3. a) Papiery wartościowe	4,967.030	—	3. Spec. rezerwa gradowa	1.103 000	—
b) bieżące odsetki	13.418	16	4. Rezerwa premjowa	1.928.786	—
4. Zaległości u Ajencyj jeneralnych oraz powiatowych	812,484	84	5. Rezerwa szkód niezałatwionych	2,796.983	—
5. Salda aktywne z rachunków z Towarzystwami ubezp.	3,221,861	63	6. Salda pasywne z rachunków z Towarzystwami ubezp.	1.198.428	80
6. Różni dłużnicy	56.995	78	7. Różni wierzyciele	677 041	83
			8. Przeniesienie zysku z roku poprzedniego	12.185	38
			9. Nadwyżka z obrotu rocznego	9.110	24
	11,172.227	87		11 172.227	87

Triest, w grudniu 1921.

„MERIDIONALE“ w Tryjeście.

WYKAZ

datków zebranych — w myśl reskryptu Prezydjum Namiestnictwa we Lwowie z dnia 15. września 1920. L. 15376/pr. — przez p. Dawida Schreibera i jego pełnomocnika p. S. L. Schenkera, na rzecz „Polsko-galicyjskiej gminy izraelickiej w Palestynie“ za lata 1920/1921.

Przychód	K. austr.	h.	Mkp.	f.	Rozchód	K. austr.	h.	Mkp.	f.
Stan kasy 1. I. 1920	509.897	38	422.402	24	Za wysłane do Palestyny w r. 1920/21 1270 funt. szter. 11 sh. 10 d. 5000 frank. szwajcarskich. 28.900 frank. franc., 3.200 dolarów i 320.000 kor. austr.	230.538	30	9,398.599	—
zebrano w latach 1920/1921	643.940	12	9,549.710	67	Zapomogi dla uchodźców i koszta ich powrotu do Palestyny	777.677		234.544	30
					Wydatki kancelaryjne i organizacja	71 297	5	326.163	1
					Saldo	74.325	50	12.805	0
	1,153.838	0	9,972.113	01		1.153 838	0	9,972 113	01
1922 Styczeń 1. Stan kasy	74.325	50	12.805	80					

Dawid Schreiber.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Kossowski.

Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.